Dominik Łupicki, 2+2

Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam
Nie znam się na tym
Nie znam a więc cie unikam
Życie to nie film
A ty nie moja orbita
A ty nie moja orbita
Inna galaktyka, chce mieć co najlepsze z życia
Tylko pare ziomków to właśnie moja ekipa
Wyciągają mnie kiedy nie chce wyjść mi się z wyra
Nie potrzebuję zegarka, nie patrzę jak płynie czas
Przyjdzie na to czas by się o to zamartwiać
Dzisiaj bawię się i piję za to żeby każdy z nas
Się odnalazł, też gubiłem się nie raz
Nie dodaję sobię wag, dzielę się tym co najlepsze
Chuj w agresjię
Życie jak czereśnie
Słodkie może być takie jak we śnie
To oczywiste tak samo jak wiem że
Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam
Nie znam się na tym
Nie znam a więc cie unikam
Życie to nie film
A ty nie moja orbita
Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam
Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam
Nie dotykam, bo się kurwy brzydzę
Nawet moim wrogom takiej przygody nie życzę
Nie pozdrawiam ciebie
To nie żaden koncert życzeń
Nie pozdrawiam ciebie ale nie, nienawidzę
Nie, nienawidzę nie gramy w tej samej lidze
Ja się dawno obudziłem no i bardzo dobrze widzę
Gram z chłopakami w ligę, bo muszę wbić platynę
Potem nagramy płytę
Może się czymś pokryje
Nie dodaję sobię wag, dzielę się tym co najlepsze
Chuj w agresjię
Życie jak czereśnie
Słodkie może być takie jak we śnie
To oczywiste tak samo jak wiem że
Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam
Nie znam się na tym
Nie znam a więc cie unikam
Życie to nie film
A ty nie moja orbita
Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam
Dwa plus dwa to prosta matematyka
Ty plus ja tego to już nie dotykam